



89. 957

„Polskie Drużyny Strzeleckie“ są organizacją wojskową, liczącą dziś w swych szeregach w Galicyi przeszło 4.000 żołnierzy, 76 drużyn. Po większych miastach garnie się do nich przede wszystkim młodzież akademicka, częściowo rzemieślnicza i robotnicza, po wsiach, które są głównym terenem pracy Drużyn — wiejska. Ta ostatnia daje obecnie największy zastęp drużyniaków, najchętniejszego, najwytrwalszego żołnierza do szeregów. Praca Drużyn po wsiach jest dziś bardzo ważnym momentem w życiu Galicyi: zaciągnięta w szeregi młodzież włościańska uczy się w ten najbardziej pogładowy sposób swych obowiązków wobec ojczyzny, starsi wchodzą w skład wydziałów, w szeregi członków wspierających, zajmują się w miarę możliwości popieraniem materialnem Drużyn. Co niedziela przybywa do Drużyn instruktor, zbiera młodzież i ćwiczy ją, odbywa wykłady, przygotowuje sobie zastępcę, zazwyczaj jakiegoś wysłużonego podoficera, zdatnego do wzięcia się w technikę pracy Drużyn. Kierownictwo Drużyn stara się również o zakładanie po wsiach biblioteczek ruchomych, złożonych z dzieł o treści wojskowej i politycznej. — Trudno opisać, ile dobrej woli, ile gotowości spotyka dziś ta praca we wsi galicyjskiej, przesyconej dotychczasowem rozpolitykowaniem, ile starań dokłada ta młodzież w celu nabycia sobie broni i mundurów, z jakim przejęciem wypełnia przyjęte na siebie obowiązki. Kto nie widział jej w chwili, gdy dostaje pierwsze karabiny, kto nie był w tych gromadkach starszych włościan, przypatrujących się ćwiczeniom, nie słyszał toczonych wśród nich rozmów, ten nigdy nie zda sobie sprawy z przeobrażenia, dokonywującego się dziś we wsi.

W zimie podczas świąt Bożego Narodzenia lub podczas wakacji urządza się zawsze parotygodniowe kursa instruktorские, na których uczestnicy przez wykłady zapoznają się z zasadami organizacji i działań wojennych, a przez ćwiczenia przyuczają się do stosowania ich w praktyce, składając po ukończeniu kursu egzamina tak z teorii, jak i z praktyki.

O wyćwiczeniu fachowem Drużyn przekonać się może każdy, komu leży na sercu los tego młodego żołnierza polskiego. Co niedziela i święto odbywają się na całym obszarze Galicyi ćwiczenia, o których tak łatwo zasięgnąć informacji. O wyrobieniu wojskowych kierowników Drużyn, którzy przeważnie przeszli przez szeregi armii regularnych, mówią liczne wydawnictwa wojskowe, podejmowane bądź na własną rękę, bądź jak dotąd w porozumieniu ze „Związkami strzeleckimi“.

Drużyny są organizacją czysto wojskową, nie związaną z żadną z istniejących partii politycznych, nie mieszającą się nigdy



i nigdzie do czynnej polityki dnia powszedniego. Wierzą one tylko w to, że w spodziewanych wypadkach międzynarodowych naród nasz nie może pozostać bezczynnym, gdyż inaczej spadnie on do roli pyłu ludzkiego, który żywi wojnę i ugina się pod stopą każdorazowego zwycięzcy.

W przeciwieństwie do „Związków Strzeleckich“, opierających się na młodzieży postępowo-niepodległościowej i żywole socjalistyczno-ludowcowym, Drużyny skupiają młodzież narodowo-niepodległościową, nie uzależniającą swej pracy, swego poświęcenia dla Polski od żadnego sztandaru partyjnego. Tworzą one tylko pogotowie zbrojne, aby w chwili decydującej naród nie był zmuszony, tak, jak to miało miejsce w roku 1863, odwoływać się do ludzi, którzy nie umieli nabić karabinu, rozwinąć się w obliczu wroga, których jedynym zasobem, jaki mogli oddać krajowi, było tylko życie własne.

Od „Drużyn Bartoszowych“ różnią się „Polskie Drużyny Strzeleckie“ tem, że są organizacją wojskową, a nie oświatowo-agitacyjną, od sportowo-wojskowego „Sokoła“ swą pracą czysto wojskową.

W roku ubiegłym „Polskie Drużyny Strzeleckie“ przystąpiły do „Komisyi Tymczasowej“. Była to instytucja, złożona z przedstawicieli socjalistycznych i ludowcowych partyi galicyjskich, oraz narodowo-radykalnych grup Królestwa Polskiego; zadaniem jej było przygotować środki i warunki do zorganizowania na wypadek konfliktu austriacko-rosyjskiego polskiej władzy naczelnej z pełnią kompetencji Rządu Narodowego. Gdy groza wojny, mającej odbywać się na ziemiach polskich przy udziale z obu stron żołnierza polskiego, stawała się coraz bliższą, nie było wyboru: trzeba było uznać nad sobą jakieś ciało zwierzchnie, zdolne lub przynajmniej zdecydowane pokierować przygotowaniem do odegrania roli świadomie czynnej i celowej. Objąwszy pod kontrolę „Polski Skarb Wojskowy“, zawiązany o kilka miesięcy wcześniej, tudzież dwie naówczas czynne organizacje wojskowe „Polskich Drużyn“ i „Związków Strzeleckich“, „Komisyja Tymczasowa“ wywiązywała się z nałożonych obowiązków przez popieranie pracy wojskowej i skarbowej i propagowanie hasła samoistnego zachowania się w ewentualnej na ziemiach polskich wojnie.

Z chwilą, gdy ostre przesilenie międzynarodowe minęło, ustala racya istnienia podobnej pojętej instytucji; po przesileniu zadanie i taktyka pracy niepodległościowej były jasne:

1. Wypadki okazywały wymownie, że ruch wojskowy zdobył sobie u nas grunt na stałe, pozyskał sympatyę i ma wszelkie dane do dalszego rozwoju — należałoby tedy powołać do życia instytucję dla jego potrzeb, złożoną nie z partyi politycznych, lecz z reprezentantów wszystkich, o ile możności, organizacji wojskowych, mającą na celu ujednostajnienie i zcentralizowanie pracy militarnej, „Komisyję Tymczasową“ zaś skoro zadania jej

odbiegły w przyszłość, rozwiązać, pamiętając, że wszelkie Rządy Narodowe w okresie pokojowym łatwo przekształcają się w organa wyborcze.

2. Należało dolożyć starań, aby rozwinąć i oprzeć na trwałych podstawach instytucję „Skarbu Wojskowego“, która również bez względu na wszystko pozyskała sympatję kraju. Jedyną drogą po temu było zupełne uniezależnienie Skarbu od wszelkich wpływów partyjnych, oddanie kierownictwa nad nim ludziom szerszej znanym i poważanym, uczynienie zeń instytucji prawdziwie narodowej.

Wypadki poszły absolutnie odmiennym torem. Stronnictwo, które miało przewagę w „Komisji Tymczasowej“, nie zgodziło się na likwidację tej placówki: utrzymano ją, a nawet rozszerzono jej uprawnienia: obie organizacje wojskowe, oraz organizację skarbową w charakterze wydziałów poddano władzy t. zw. „Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych“. Stała się ona w ten sposób wszechwładnym w pracach niepodległościowych rządem, choć główne zainteresowanie przeważających w „Komisji S. S. N.“, a zblokowanych dla celów wyborczych stronnictw galicyjskich zwróciło się w całości do codziennych spraw politycznych. Nasuwała się obawa, że „Komisya S. S. N.“ stanie się conajmniej symbolicznie terenem do przeprowadzania konkretnych aspiracji wyborczych, nie mających nic wspólnego z polityką niepodległościową, że „Polski Skarb Wojskowy“ w takich warunkach pocznie tracić zaufanie i zdobyte dla siebie koła społeczne, że idea jednoczenia wysiłków wojskowych pójdzie na marne, bezfirmowe bowiem i niezależne „Polskie Drużyny Strzeleckie“ nie zdołają utrzymać porozumienia ze „Związkami Strzeleckimi“, za którymi stoi Polska Socjalna Demokracja, pragnąca uchodzić za wyłączną reprezentantkę ruchu niepodległościowego.

Skutki istotnie nie dały na siebie czekać. „Skarb Wojskowy“ już dotąd stracił bardzo dużo tak w zaufaniu, jak w rozległości działania; z powodów ogólnych, a ostatecznie z racji orzeczenia „Komisji S. S. N.“ o rozłamie wśród ludowców, trzy partje Królestwa Polskiego ustąpiły z Komisji; to samo następnie musiały uczynić i „Polskie Drużyny Strzeleckie“, zmuszone do tego przede wszystkim naciskiem Komisji względem połączenia Drużyn ze Związkami w ciągu rocznego okresu czasu.

„Polskie Drużyny Strzeleckie“ uznawały i uznają konieczność jednoczenia organizacji wojskowych, uważają jednak, że droga ku temu prowadzi przez uniezależnienie tychże od firm partyjnych, nie zaś przeciwnie: przez wprowadzenie samoistnych Drużyn do związków politycznie z Socjalną Demokracją Związków, dalej, że zjednoczenia nie można przeprowadzać doraźnie i szablonowo: w organizacjach ustaliły się odmienne typy pracy, które należy wyrównać koniecznie przed wprowadzeniem w życie unii, wreszcie nie można tego dokonywać ani drogą przymusu,

ani środkami presji finansowej, jakich się chwyciła „Komisya S. S. N.“ utrzymując niekorzystny dla Drużyn klucz podziału subwencji ze „Skarbu Wojskowego“.

Te okoliczności skłoniły „Polskie Drużyny Strzeleckie“ do wystąpienia z „Komisji S. S. N.“ i od czerwca b. r. przestały one pobierać subwencje ze „Skarbu Wojskowego“.

*Wobec tego „Polskie Drużyny Strzeleckie“ muszą podjąć własną robotę skarbową nie tylko po to, aby pokryć swe potrzeby, ale i po to, aby walczyć o stworzenie bezpartyjnego, udziałnego Skarbu, obliczonego na pokrycie potrzeb organizacji wojskowych, skoro te ostatnie dojdą do porozumienia w sprawie ujednostajnienia swej roboty fachowej. Z chwilą, gdy taka instytucja wejdzie w życie, względnie, gdy „Polski Skarb Wojskowy“ zostanie uniezależniony, „Polskie Drużyny Strzeleckie“ natychmiast zlikwidują swą robotę skarbową.*

Jeszcze jedno! Zrywając z „Komisją S. S. N.“, „Polskie Drużyny Strzeleckie“ nie zamierzają wcale przecinać nici swego związku fachowego ze „Związkami Strzeleckimi“, z którymi nas tyle łączyło i łączy. Nie zepchną nas z tej drogi żadne najścia lokalne, żadne objawy animozji z tej, czy innej strony. Pójdziemy w pole na ćwiczenia wspólne ze Strzelcami tak samo, jak pójdziemy ze „Sokołem“ i „Drużynami Bartoszewemi“, gdyż wiemy, że w pracy, we wspólnym szeregu chodzi o coś poważniejszego, wznioślejszego od walk politycznych jednego dnia, jednej godziny. — Nie zaprzestaniemy także starań o to, aby wszystkie organizacje wojskowe polskie miały jednakową komendę, jeden typ pracy, wspólne wydawnictwa.

Kraków w czerwcu 1914 roku.